

# Raport z badania warunków życia społeczności romskiej żyjącej w Maszkowicach (14 - 15 grudnia 2006 r.)

## Sytuacja socjalna społeczności romskiej w Maszkowicach

Gmina Łącko liczy **15 160** mieszkańców z czego **147** osób to zamieszkujący Maszkowice Romowie<sup>1</sup>. Maszkowice zamieszkuje ponad to **196** Polaków.

- **Sytuacja mieszkaniowa**

Romowie w Maszkowicach pojawili się na początku w 1947 r.<sup>2</sup> Pracowali przy budowie drogi – wspomina sołtys Maszkowic pan Zbigniew Jarek. Obecnie osiedle romskie zamieszkuje **27 rodzin, na pobyt stały zameldowanych jest 147 osób, czasowy meldunek ma 6**. Wójt gminy Łącko, pan Józef Młynarczyk, uważa jednak, że w osadzie może mieszkać nawet ponad **200 osób**. Dotyczy to okresu letniego kiedy romskie rodziny z okolicy oraz z Nowego Sącza nawzajem się odwiedzają. Z 147 zameldowanych osób **78 osób to osoby dorosłe, 69 to dzieci**.

Osada jest położona na pograniczu dwóch wsi Maszkowic i Jazowska, formalnie należy do Maszkowic, jednak faktycznie leży już w Jazowsku. W samych Maszkowicach (Łęgach i Potokach) mieszka **198 Polaków**.

Osiedle romskie to 20 domów, które – zdaniem kierowniczkki OPS, pani Justyny Domek, nie zmieniły się od 25 lat. Warunki mieszkaniowe są katastrofalne.

---

<sup>1</sup> Stan na dzień 31 grudnia 2006 r., podany przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Łącku, uwzględnia osoby zameldowane.

<sup>2</sup> RPO/389023/01.

Większość zbudowanych z drewna domów ma dwa maleńkie pomieszczenia, ich powierzchnia wynosi 6 - 10 m<sup>2</sup>, do jednego z pomieszczeń w większości domów wchodzi się bezpośrednio z dworu. Izby są bardzo niskie, mają około 180 - 200 cm wysokości. W wielu domach podłoga to po prostu klepisko przykryte wykładziną. Wszystkie domy ogrzewane są węglem, instalacja nie jest jednak ani szczelna, ani bezpieczna. W wielu pomieszczeniach unosi się duszący dym. Romowie pytani o poprzednią, ciężką zimę, wspominają ją ze strachem. Mówią, że przez dwa miesiące, kiedy temperatura w nocy spadała do - 30 stopni, w ogóle nie spali, tylko pilnowali ognia.

W żadnym ze starych domów nie ma bieżącej wody. W osadzie jest jedna studnia z pompą, która często się psuje. Mieszkańcy czerpią wtedy wodę z pobliskiego strumienia.

W osadzie nie ma również kanalizacji. (W każdym domu, nawet najbiedniejszym jest jednak telewizor.)

Dwa lata temu gmina Łącko wybudowała trzy nowe domy, w każdym są dwa, dwupoziomowe mieszkania. W chwili obecnej kończona jest budowa czwartego. Wszystkie zostały sfinansowane ze środków MSWiA i gminy. Domy powstały z gotowych elementów: plastiku i drewna. Romowie z Maszkowic nie brali udziału w budowie nowych domów. Natomiast w pobliskiej Ochotnicy Górnej Romowie budują dom, ze środków które przeznaczyła dla nich gmina. Za nowymi domami znajduje się zbiornik na nieczystości. Niestety od samego początku były z nim problemy, podobno niejednokrotnie zgłaszane przez użytkowników. Na terenie osady, poza budynkami mieszkalnymi, są również dwa ekologiczne sanitariaty, ale w tej chwili nie używane, ponieważ nikogo z wioski nie stać na ich oczyszczenie.

Warto wspomnieć, że większość domów wybudowana została bez zezwolenia. Rodziny, które miały przeprowadzić się do nowych, zgodziły się na zburzenie starych domostw. Jednak kiedy gmina wysłała ekipę do rozbiórki, zmienili zdanie. Domki zostały zasiedlone przez innych mieszkańców osady. Ciekawe jest to, że mimo złej sytuacji mieszkaniowej, Romowie z uporem starają się, aby małżeństwa mieszkaly oddzielnie, bez teściów. Dążą do tego również samotne matki.

- **Sytuacja zdrowotna.**

Romowie na drugim miejscu po złych warunkach mieszkaniowych wymieniają problemy zdrowotne. Sytuacja w Maszkowicach nie dobiega od opisywanej w raportach dotyczących społeczności romskiej na terenie UE. Poważnym problemem jest **astma oskrzelowa**. Według mieszkańców Maszkowic na schorzenie to cierpi do 90 proc. dzieci. Warunki w domach z pewnością nie pomagają w leczeniu tego schorzenia. Jak wspomniałam, w domach w sezonie grzewczym jest bardzo dużo dymu. Po za tym większość dorosłych jest **uzależniona od nikotyny**. Palenie w mieszkaniu jest regułą. Palą również kobiety, nawet ciężarne. Kilkoro dzieci przebywało w pobliskiej Rabce w sanatorium. Pracownicy OPS powiedzieli o przypadkach zachorowań na **gruźlicę**, która nie jest leczona, a wręcz ukrywana przez Romów. Jedno dziecko jest po **operacji serca**. Mówi się również o **głuchocie i nowotworach**. Romowie skarżyli się na osłabioną odporność dzieci. Tak jak odnotowano w raportach Europejskiego Centrum Praw Romów, a w Maszkowicach potwierdzili to pracownicy OPS, zdarzają się wśród Romów liczniejsze niż w społeczności polskiej **wady genetyczne**. Pracownicy OPS mówią również o **alkoholizmie**, który jest nałogiem większości mieszkańców Maszkowic. Incydentalnie zdarzały się poważne zatrucia pokarmowe związane z awarią pompy, kiedy mieszkańcy pili wodę z pobliskiego strumienia.

Osadę romską co piątek odwiedza pielęgniarka z Nowego Sącza. Romowie bardzo ciepło i pozytywnie się o niej wyrażają. Zwracają jednak uwagę na to, że ma ona bardzo małe możliwości pomocy. „Zostawia po 2 APAPy, ale co to pomoże?” powiedział nam pan Józef Szczerba, romski wójt. Odwiedza ona każdy dom. Służy radą jak dbać o zdrowie i pielęgnować dzieci. Jest to jednak kropla w morzu potrzeb. Z moich ustaleń wynika, że nie ma systematycznej opieki nad kobietami w ciąży. Pracownicy OPS poinformowali, że do romskich osiedli bardzo często wzywane jest Pogotowie Ratunkowe, niekiedy zaraz po zakończeniu pracy Ośrodka Zdrowia w Łącku. Powody wezwania nie zawsze są uzasadnione. Mieszkańcy skarżyli się również, że po powrocie ze szpitala nie mają szansy dbać o zdrowie i stosować się do

zaleceń lekarza. Bez bieżącej, ciepłej wody trudno dbać o codzienną higienę. Część rodzin które mieszkają w nowych domach pozwala swoim krewnym korzystać z łazienki, większość mieszkańców jest jednak pozbawiona tego „luksusu”. O ogólnej kondycji zdrowotnej świadczy fakt, że 4 dzieci spośród 35 podlegających obowiązkowi szkolnemu ma orzeczoną niepełnosprawność umysłową, a 16 – opinie z zaleceniem obniżenia wymagań. Dyrektor szkoły podstawowej w Maszkowicach uważa, że romskie dzieci mają podobny potencjał intelektualny jak dzieci polskie, jednak są strasznie zaniedbane.

- **Praca, źródła utrzymania, pomoc materialna udzielana społeczności romskiej**

Mieszkańcy Maszkowic nie mają stałego zatrudnienia. Na 147 osób faktycznie pracują dwie, jedna pełniąc funkcję **asystenta romskiego** w szkole podstawowej, druga w zakładzie budowlanym (na zaledwie  $\frac{1}{4}$  etatu). W zeszłym roku były to również jedynie dwie osoby. Obecny asystent ma bardzo dobrą opinię w szkole podstawowej, choć romski nauczyciel pan Stanisław Szczypka twierdzi, że gdyby był lepiej wykształcony, mógłby pomagać dzieciom w nauce po szkole. **W gminie Łącko jest 1380 bezrobotnych.** Wójt gminy stara się sprawiedliwie rozdzielać miejsca w pracach społecznie użytecznych. W 2006 r. możliwość podjęcia takiej pracy miało 2 Romów. Jeden pracę porzucił po dwóch miesiącach, drugi dotrwał do końca.

Romowie mają małą szansę na znalezienie zatrudnienia w okolicy. Uchodzą bowiem za niesolidnych i niewykwalifikowanych.

Romki, na których spoczywa główny ciężar utrzymania rodziny, zebrzą. Nie znajdują jej w okolicy, muszą jeździć do Nowego Sącza i innych dalej położonych miejscowości. Nie chcą jednak przyjmować pomocy materialnej - wolą pieniądze. Sołtys Maszkowic mówi, że romskie dzieci starają się sprzedawać otrzymaną odzież w domach innych mieszkańców. Opał na zimę otrzymany od OPS-u (jednorazowo 800 kg węgla) sprzedają, a potem wycinają cudze drzewa.

**Podstawowe źródło utrzymania Romów stanowią zasiłki z pomocy społecznej, są też jej głównymi beneficjentami.** 15 grudnia 2006 r. uczestniczyłam w wypłacaniu świadczeń. Z 12 tys. złotych przeznaczonych na zasiłki dla mieszkańców gminy 6 tys. w grudniu przypadło Romom. Kierowniczką OPS ma jednak duże wątpliwości, czy wystarczy im do Świąt Bożego Narodzenia. Zazwyczaj bowiem Romowie wydają całą sumę w dniu jej otrzymania, głównie na alkohol i papierosy. Potrafią przyjść dzień lub dwa po wypłacie zasiłków i prosić o pieniądze na podstawowe produkty czy leki.

Pomocy materialnej udziela Romom również kościół i Caritas, choć zapytani o to Romowie twierdzą, że kościół im nie pomaga.

Rok rocznie urząd gminy przygotowuje paczki świąteczne dla wszystkich romskich dzieci poniżej 13 roku życia.

Sołtys Maszkowic, pan Zygmunt Jarek wspomina, że kilka lat temu Romowie otrzymali wysokie odszkodowania za krzywdy doznane w czasie II wojny światowej, jednak nie wykorzystali ich na budowę nowych domów, a wydali na bieżące sprawy.

Romowie w ocenie polskich mieszkańców nie spieszą się, aby polepszyć swoją sytuację materialną. Nie starają się o pracę i nie podnoszą swoich kwalifikacji. Sołtys Maszkowic przyznaje, że kiedy Polacy idą lub wracają z pracy, Romowie siedzą na przystanku i piją piwo. Dodaje również, że w PRL-u przynajmniej chodzili do pracy, choć nigdy nie mieli opinii zbyt pracowitych. Sołtys uważa, że sytuacja pogorszyła się po 1989 r., gdy zaczęli korzystać z pomocy społecznej. Doprowadziło to do sytuacji, w której jako społeczność nie są w stanie wziąć odpowiedzialności za swoje życie, trwają w nędzy i patologii.

- **Edukacja**

Dzieci romskie uczęszczają do dwóch szkół; podstawowej w Maszkowicach oraz do gimnazjum w Łącku. Obowiązkiem szkolnym (szkoły podstawowej) objętych jest 35 osób, w tym 4, które powinny chodzić do zerówki. W szkole są dzieci od 7 do 17 roku życia. Do gimnazjum w Łącku powinno uczęszczać 8 osób.

### **Szkoła podstawowa**

W podstawówce dzieci uczą się w klasach romskich oraz w klasach łączonych. Oddział romski oddzielony jest od szkoły ogólnej, co nie jest dobrym rozwiązaniem. Romom nie podoba się, że dzieci uczą się w gorszych warunkach. Zarzuty nie są bez racji, sale romskie są bardziej zniszczone niż polskich uczniów. Uczniowie otrzymują książki i niezbędne przybory, gmina zorganizowała również dojazd do szkoły.

Martwi bardzo słaba frekwencja. W dniu, w którym odwiedziłam szkołę, obecnych było jedynie dwóch romskich uczniów. Według nauczycieli dzieci intelektualnie nie odbiegają od polskich rówieśników, są jednak bardzo zaniedbane, niesystematyczne, nie mogą również liczyć na jakiegokolwiek wsparcie w domu. Pan Antoni Łazarz, dyrektor podstawówki, mówi, że romskie dzieci uczą się jedynie na lekcjach, w dodatku niesystematycznie. Dyrektor narzeka również na to, że nie może liczyć na współpracę rodziców. Po pierwsze: nie są oni ani chętni ani gotowi na to. Na wywiadówki przychodzi dwoje rodziców. Po drugie: nauka nie jest wartością cenioną przez Romów. Dwa lata temu dyrektor z panem Szczypką, nauczycielem romskim, odwiedzili osiedle romskie, chcieli rozmawiać o frekwencji w szkole. W trakcie wizyty doszło do pobicia pana Szczypki, któremu dorośli Romowie już wcześniej grozili. Dyrektor uważa, że sytuacja jest nadal napięta. Mówi otwarcie, że jeśli będzie musiał pojechać do Romów, poprosi o pomoc policję. Pełne obaw są też nauczycielki z oddziału romskiego. Mówią o Romach, że są nieobliczalni, gotowi na wszystko.

W najgorszej sytuacji są dziewczynki. Już w wieku 12-13 lat, wg romskiej tradycji, zaczyna im się szukać męża. Od tego momentu mają jeszcze mniejszą motywację do nauki i bardzo często przestają w ogóle chodzić do szkoły. Połowa dzieci ma obniżone wymagania, a czworo orzeczoną niepełnosprawność. Choć według dyrektora mogłyby sprostać wymaganiom, gdyby tylko ktoś im pomógł.

## **Gimnazjum**

Obowiązkiem nauki w gimnazjum objęte jest 8 osób. Do szkoły przychodziła szóstka dzieci, dwie dziewczynki nigdy się nie pojawiły.

Dyrektor szkoły, pani Barbara Stolarska, twierdzi, że były już na tyle dorosłe, aby wyjść za mąż.

Dzieci chodziły do szkoły bardzo chętnie przez cały wrzesień i październik, frekwencja pogorszyła się w listopadzie, w grudniu dzieci przychodziły do szkoły raczej sporadycznie. Pani Stolarska twierdzi, że dzieci zaadaptowały się w szkole, wbrew obawom rodziców, którzy często przychodzili do szkoły, aby sprawdzić czy nie dzieje się im krzywda. Pozytywnie odebrali je również rówieśnicy.

Romskie dzieci nie przychodzą na prace klasowe, nie odrabiają też zadań domowych. Szkoła oferuje im pomoc materialną w postaci książek i zeszytów, a gmina zapewnia dojazd.

Mimo wielu starań romskie dzieci nie potrafiły sprostać stawianym wymaganiom.

## Stosunek społeczności polskiej do Romów

Stosunki między społecznością polską a Romską są napięte. Większość wyraża się o Romach negatywnie. Uważają, że Romowie nie są w stanie wziąć odpowiedzialności za własne życie.

Pani Domek, podobnie jak dyrektor Gimnazjum, zwraca uwagę, że dla Romów ważniejsze od zaspokojenia podstawowych potrzeb jak posiadanie telewizora czy samochodu (w osadzie są dwa stare auta).

Drażni również roszczeniowa postawa Romów, którzy uważają że wszystko im się należy. Odniosłam jednak wrażenie, że w gminie Łącko nie podejmuje się żadnych działań zmierzających do przejęcia przez Romów odpowiedzialności za ich życie. Podczas naszej wizyty mieszkańcy wioski zgłaszali usterki, również takie, które mogliby naprawić sami. Jednak pracownicy OPS od razu oferowali przysłanie specjalisty. Z przeprowadzonych rozmów wywnioskowałam również, że społeczność polska ma duży żal, że tylko Romowie budzą zainteresowanie z zewnątrz, chociaż Polacy żyją często w równie tragicznych warunkach. Denerwuje także fakt, że Romowie dostają dużą pomoc od państwa, choć sami nie podejmują żadnych starań.

Trzeba przyznać, że wszyscy Polacy bardzo dużo mówili o fatalnej sytuacji romskich dzieci. Nie mogą się jednak pogodzić z tym, że Romowie często lekceważą pomoc lub wręcz marnują darowaną im żywność. Nie szanują także cudzej własności, jeśli potrzebują drewna na opał, to po prostu idą do cudzego lasu i wycinają drzewa. Sołtys Maszkowic z przerażeniem mówi o ciągle wzrastającej liczbie mieszkańców osady.



## **Dobre wzorce - osiedle romskie w Ochotnicy Górnej**

W oddalonej od Maszkowic o około 30 km Ochotnicy Górnej też jest osiedle romskie. Zamieszkuje je 63 osoby (24 dorosłych, 39 dzieci - stan z 1 stycznia 2007 r.), cała gmina liczy 8 233 mieszkańców.

W Ochotnicy pracownicy OPS są pozytywnie nastawione do mieszkańców osady. Mówią, jak bardzo starają się oni dbać o dom i utrzymać rodzinę. Wioska sprawia wrażenie lepiej zorganizowanej, a w domach jest znacznie czystiej niż w Maszkowicach. Nastawienie Romów do pracowników OPS-u też jest inne. Nie proszą o wsparcie, nie pokazują sprzętów, które należy naprawić, a po prostu rozmawiają, otwarcie, jak równy z równym.

Gmina buduje murowany, trójpoziomowy blok. Zamieszka w nim dziesięć rodzin. Inwestycja jest finansowana, podobnie jak w Maszkowicach, przez gminę i MSWiA. Co ciekawe i godne naśladowania, a niestety nie realizowane w Maszkowicach, w budowie uczestniczą mężczyźni Romowie.

Pracownicy OPS podkreślają, że wg nich Romowie to bardzo biedni i nieszczęśliwi ludzie. Doceniają to, że podejmują ogromny trud wydzwignięcia się ze skrajnej nędzy.

**Opracowanie**

**Marta Kukowska**

**Wydział Komunikacji Społecznej**